

rakteru jedynie formalno-stylistycznego, ale w głównej mierze merytoryczny. Stwierdza poza tym Pauli, że poprzez bogaty w *Enchiridionie* pierwiastek romanistyczny, przyczynił się on do infiltracji prawa rzymskiego do kodyfikacji ukraińskiej.

Przedstawienie ogólnej charakterystyki dzieła Cerasina nie jest rzeczą łatwą. Zaginęła bowiem jego praca *O prawie i foidrowaniu*, a wyciąganie wniosków z jednego tylko dzieła, gdy autor nie jest *unus libri*, musi z natury rzeczy prowadzić do ich niekompletności i w pewnej mierze uproszczeń. Nie da się ukryć — pisze Pauli — że dorobek pisarski Cerasina jest ilościowo skromny, pozostaje więc do ustalenia jego ciężar gatunkowy. Na podstawie dokonanej przez siebie analizy, tak dzieł Groickiego, jak i *Praw po kotorym sudytsa*, biorąc pod uwagę siedem wydań, jakich *Enchiridion* doczekał się przed rozbiorami, a także świadectwo Groickiego, dochodzi Pauli do wniosku, że rola, jaką Cerasin odegrał w dziejach polskiej nauki prawa była akurat odwrotnie proporcjonalna do rozmiarów jego dorobku. Wydaje się zatem, że jest on jeszcze jednym z pewnej grupy pisarzy prawników, którzy bezpośrednio oddziaływali na współczesnych i potomnych, a których twórczość obecnie zapomniana czy też pobieżnie odczytywana czeka na swą pełną rehabilitację.

Pauli napisał rzecz dobrą i potrzebną. Czytelnik jego pracy znajdzie w niej oparty na solidnej analizie obraz poglądów Cerasina i usystematyzowany przegląd treści *Enchiridionu* uzupełniony zachowanymi fragmentami *O prawie i foidrowaniu* pieczołowicie zebranymi z pracy Czackiego *O litewskich i polskich prawach*. Znajdzie w końcu próbę odpowiedzi na pytanie: jakie miejsce należy się Cerasinowi w dziejach polskiej nauki prawa? Miejsce to, jak dotychczas, określić można jedynie orientacyjnie. Na pełniejsze ustalenie zasług, jakie poniósł Cerasin, musimy jeszcze poczekać do czasu aż większość prawników staropolskich uzyska swe monografie. Jest to jeden z najpilniejszych postulatów badawczych.

TOMASZ FIJAŁKOWSKI (ŁÓDŹ)

Lesław Pauli, *Austriacki kodeks karny z 1803 r. w Wolnym Mieście Krakowie (1815 - 1833)*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace prawnicze 40, Kraków 1970.

Recenzowana praca stanowi drugą część opublikowanej w serii Zeszytów Naukowych UJ. (Prace prawnicze, z. 40), Kraków 1968 pracy dotyczącej obowiązywania kodeksu karnego austriackiego z 1803 r. (tzw. *Franciscany*) w Wolnym Mieście Krakowie w pierwszym okresie istnienia tego tworu państwowego. Część pierwsza opublikowana w 1968 r. obejmuje dwa pierwsze rozdziały (I. Austriacki kodeks karny z 1803 r. w systemie prawa Wolnego Miasta Krakowa i II. Przepisy ogólne kodeksu z 1803 r. w praktyce sądów Wolnego Miasta Krakowa), natomiast część druga opublikowana obecnie i stanowiąca przedmiot niniejszej recenzji obejmuje dwa dalsze rozdziały (III. Przepisy szczególne kodeksu z 1803 r. w praktyce sądów Wolnego Miasta Krakowa i IV. Rola kodeksu karnego z 1803 r. w judykaturze sądów Wolnego Miasta Krakowa).

Recenzowana praca obejmuje ogółem 160 stron druku, w tym — poza wstępem autorskim — 122 strony właściwej treści (s. 7 - 129), wykaz skrótów, źródeł i literatury (s. 130 - 137), streszczenie w języku francuskim (s. 139 - 144), indeksy osób i nazw geograficznych (s. 145 - 155).

Praca będąca przedmiotem niniejszej oceny stanowi w istocie rzeczy jedną całość z pracą opublikowaną w 1968 r.: są to dwie części jednej całości przedstawiające w sposób szczegółowy i wyczerpujący stan ustawodawstwa karnego na pewnej

części ziem polskich w okresie porozbiorowym, na terytorium cieszącym się przez pewien, krótki okres czasu względną samodzielnością państwową. Publikowanie pracy w dwu oddzielnych częściach miało prawdopodobnie jako przyczynę względy edytorskie, wydaje się jednak, iż dla całości dzieła byłoby znacznie lepiej, gdyby praca została ogłoszona jako jednolita całość, z uwagi na to, że obie części organicznie się ze sobą wiążą. Tę spójnię dokładnie wykazuje treść zarówno pierwszej, jak i drugiej części. Całość ujętej przez autora treści da się podzielić — ponad granicami obu opublikowanych prac — na trzy części: Franciscana w systemie prawa Rzeczypospolitej Krakowskiej, kodeks karny z 1803 r. zarówno gdy chodzi o przepisy ogólne, jak i szczególne w praktycznym ich stosowaniu przez ówczesne sądy Krakowa, i wreszcie rola Franciszkanów w judykaturze sądowej. Tak ujęta treść jest ukształtowana harmonijnie i bardzo prawidłowo; omawia całość problemu żywności określonej kodyfikacji na określonym terytorium przez określony czas. Jednocześnie sekwencja przedmiotów rozważań wypływa tutaj w sposób bardzo prawidłowy i konsekwentny: od rozważań przedmiotowo-analitycznych poprzez dokładne badanie praktyki sądowej ku uogólnieniu i ostatecznym wnioskom, jak się dana kodyfikacja „wżyła” przez jej takie czy inne stosowanie w praktykę krajową, czym się stała w opinii miejscowego społeczeństwa prawniczego, a także społeczeństwa w ogóle, czy i z jakim wynikiem zdała swój „praktyczny egzamin”.

W recenzowanej części pracy uderza pewna pozorna nieproporcjonalność obu rozdziałów (III i IV). Treść pierwszego z nich przekracza przeszło pięciokrotnie treść ostatniego. Ten brak proporcji był jednak koniecznością i jest w pełni zrozumiały. Rozdział dotyczący przepisów szczególnych Franciszkanów w praktyce ówczesnych sądów krakowskich stanowi punkt centralny, właściwą treść całej, opublikowanej części pracy, a rozdział końcowy jest w gruncie rzeczy tylko podsumowaniem, sformułowaniem ostatecznych wniosków. Autor udowodnił tu, iż kodeks ten nie będący ani prawem obcym, ani recypowanym został w istocie przyswojony (wyraz ten nie wydaje się być całkowicie ścisły, być może jednak jest on najlepszy dla oddania oceny akceptacji prawa karnego austriackiego przez społeczeństwo Wolnego Miasta) przez aparat wymiaru sprawiedliwości; być może tłumaczy to niepowodzenie dalszych prób kodyfikacyjnych w Wolnym Mieście Krakowie, co zresztą autor wyraźnie podkreśla w swym artykule ogłoszonym w 1970 r. w „*Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte*” (*Das Problem der Kodifikation des Strafrechts in der Freien Stadt Krakau nach dem Wiener Kongress*, t. 87 s. 224 - 238).

Jak zaznaczono, centralnym członem drugiego tomu pracy jest przedstawienie praktyki wymiaru sprawiedliwości ówczesnych sądów Wolnego Miasta Krakowa w odniesieniu do przepisów odnoszących się do poszczególnych przestępstw. Na kanwie materiałów archiwalnych, które w pełni wykorzystał, przedstawia autor problematykę ścigania określonych przestępców. Poza dokładnością cytatów zaczerpniętych z akt poszczególnej sprawy, poza skrupulatną drobiazgowością autora, nie mającą nic wspólnego z suchym, kazuistycznym opisem, podkreślić trzeba szczególnie urok prawniczy bijący z tych kart pracy, gdzie kolejno opisuje stosowanie przepisów odnoszących się do poszczególnych rodzajowych postaci przestępstw, jakie znała kodyfikacja karna austriacka (zdrada główna i zakłócenie spokoju, bunt i rozruchy, gwałt publiczny, powrót wygnańca, nadużycie władzy urzędowej, rozmaite postacie fałszu znaków wartościowych, obraza religii, przestępstwa seksualne, pozbawienie życia, spędzenie płodu, porzucenie dziecka, uszkodzenia cielesne, pojedynek, podpalenie, najważniejsze przestępstwa przeciwko mieniu, bigamia, potwarz i poplecznictwo).

Zasługuje na uwagę sposób referowania praktyki sądowej w recenzowanej pracy. Autor przedstawia najistotniejsze, najciekawsze sprawy metodą wprowadzie kazusową, ale w sposób bardzo żywy, celnie dobierając przypadki najbardziej interesujące, najbardziej charakterystyczne i z punktu widzenia praktyki sądowej naj-

bardziej miarodajne, co umożliwia czytelnikowi dokładną orientację w sposobie oceny dokonywanej przez ówczesne sądy. Czytelnik na podstawie przedstawionych spraw i ich rozstrzygnięć doskonale orientować się może, czy praktyka sądów szła ściśle według modelu odwetowego, czy też sędziom przyświecały niekiedy wyższe, postępowe cele karania, a także czy, wykorzystując niekiedy wątpliwości, jakie przedstawiał stan sprawy, nie szli oni raczej za głosem humanitaryzmu aniżeli uzasadnionej może przepisami surowości.

Podkreślić należy również, iż ilustracja i dokumentacja aktowa jest bardzo szczegółowa (ale nie męcząca!), drobiazgowa i niezwykle sumienna. Łączy się z tym, już zaznaczona, umiejętność doboru cytowanych i omawianych spraw: autor wybiera najważniejsze i te, które mają istotnie „przykładowe” znaczenie czy to dla oceny stanu faktycznego, czy dla prawnego rozumowania i argumentacji sądu.

Podkreślenia także wymaga „zrośnięcie” autora z epoką i ze środowiskiem. Recenzowana praca jest, jeśli tak można powiedzieć, w jednakowym stopniu prawnicza i historyczna, jest właśnie taką, jaką powinny być prace historycznoprawne. W każdym szczególe autor udowadnia, jak doskonale zna epokę, do której odnosi się praca. Zna jednak nie tylko epokę, zna również wyśmienicie środowisko epoki, dwie wartości i dwa pojęcia ze sobą w ujęciu historyka nierozdzielne, a współcześnie niemożliwe do rozdzielenia również i dla prawnika. Jak ściśle praca związana jest z epoką i środowiskiem, jak nie obce jej są nawet pomysły i twory literackie związane z ówczesnym okresem, niech świadczy przytoczenie i omówienie (przecież w aspekcie karnoprawnym!) bezimiennego wiersza „Na Rzeczpospolitą Krakowską” (s. 11 - 12).

Powyzsze stwierdzenie łączy się z pewnym wnioskiem personalnym i nie będzie chyba rzeczą całkiem chybioną zamieszczenie na tym miejscu tej uwagi. Nad całą pracą unosi się nuta przywiązania autora do jego środowiska, do otoczenia, w którym się kształtował, z którego wyrósł, do jego dziejów i historii. Ta swoista atmosfera ciężąca nad pracą jest bardzo wyraźna i dokładnie wyczuwalna, nadaje pracy szczególny koloryt, a miłość do rodzinnego miasta udziela się czytelnikowi sięgającemu wdzięczną pamięcią do tego środowiska, które tak waleń przyczyniło się do wzrostu kultury narodowej i prawnej.

Styl pracy jest żywy, jasny i potoczysty, czyta się ją nie tylko z łatwością, ale i z przyjemnością. W ten sposób realizuje ona optimum: dojrzałą, wartościową, wyważoną treść i płynność formy, nie tylko umożliwiającą jej percepcję, ale i dodającą jej „wewnętrzny blask”.

Edytorsko praca przedstawia się bez zarzutu, co zapisać należy zarówno na dobro autora, który również ma prawo do kontrolowania strony edytorskiej, jak i na dobro Wydawnictwa UJ. Oby inne prace tam wydawane charakteryzowała taka poprawność i dokładność wykończenia, korekty i publikacji!

Wydać się, że opublikowanie drugiej części pracy prof. Pauliego stanowiącej w ten sposób zakończenie całości, dawać może pole do bardziej ogólnych uwag dotyczących historii prawa, a przede wszystkim prawa karnego w Polsce w XIX w. Prof. Pauli wykorzystał dokładnie, sumiennie i drobiazgowo zabezpieczone w archiwach krakowskich zachowane akta spraw karnych, wykorzystał również dokładnie i wszechstronnie literaturę naukową odnoszącą się zarówno do epoki, jak i do samego tworu normatywnego (tzn. do Franciskany). Wykorzystanie obu tych źródeł sumiennie i rzetelnie stanowi o wartości pracy, staje się przyczynkiem do dokładnego poznania ustawodawstwa krajowego tam wszędzie, gdzie po rozbiorach mogło ono w takich czy innych warunkach dojść do głosu z uwagi na okoliczności polityczne, zwłaszcza ze względu na samodzielność danej dzielnicy, części kraju, czy też nawet jego skrawka. Nie zawsze i nie wszędzie takie szczęście badawcze, jakie było udziałem autora, może przyświecać innym. Autor miał do swojej pełnej dyspozycji warsztat praktyki wymiaru sprawiedliwości, pełną dokumentację historycznopraw-

tyczną aktu ustawowego na tle życia prawnego ważnego, choć niewielkiego przestrzennie ośrodka. Badania natomiast odnoszące się do innych dzielnic są dzisiaj praktycznie niemożliwe. Do chwili obecnej nie można dojść, kiedy i gdzie zostały wywiezione archiwa sądów polskich z terenu b. Królestwa Kongresowego, ewentualnie gdzie się znajdują. Można sobie wyobrazić, jak wielkim „objawieniem” dla badacza byłoby odnalezienie chociaż ich nikłej części. Uwaga ta ma nie tylko charakter teoretyczny; powinna satnowić zachętę do dalszych poszukiwań, jak i w ogóle do dalszych badań nad historią polskiego prawa w ubiegłym wieku. W poszukiwaniach archiwalnych odnajdujemy często coraz to nowe dokumenty i zbiory. Nie należy niczego zaniedbywać, aby odtworzyć to, co nieraz leżało przez dziesiątki lat nieznane i nie wykorzystane: być może, iż mamy do czynienia nie ze zniszczeniem, a z zapomnieniem!

Jeśli chodzi o dzieje naszego prawa karnego w ubiegłym wieku, to jakże wiele jest jeszcze do zrobienia: koncepcje naszego prawa karnego wojskowego (kodeks karny wojskowy z 1815 r., kodeks karny Gwardii Narodowej z 1831 r., kodeks karny Milicji Wolnego Miasta Krakowa, kodeksy karne powstańcze z 1863 r., w ich części dotyczącej przepisów wojskowych) czekają jeszcze ciągle na jednolite historycznoprawne opracowanie. Bardzo niewiele wiemy o pracach dotyczących pierwszego nowożytnego projektu postępowania karnego (1819), który nigdy nie stał się prawem obowiązującym, ani o próbie powrotu do Kodeksu Karzącego w okresie reform Wielopolskiego. Historia polskiej wersji Kodeksu Kar Głównych i Poprawczych, w konstruowaniu której tak istotną rolę spełnił Hube, acz niewdzięczna (ze względu na wsteczny charakter kodyfikacji, jej dłużyzny i kazuistyczność), wymaga także głębszego spojrzenia historyka prawa. Wydaje się, że również nie wszystkie niedawno ujawnione materiały dotyczące więziennictwa zostały dostatecznie analitycznie opracowane (mam tu na myśli zwłaszcza tzw. Urządzenie więzień krajowych, tj. projekt ordynacji więziennej Księstwa Warszawskiego, 1808 - 1810 r.). Te wszystkie zadania czekają jeszcze na swego badacza! Zasługą autora jest to, że swoją pracą nas do nich ustawicznie zachęca.

Następną dalej sięgającą uwagą wydaje się być stwierdzenie daleko idącego wpływu prawa karnego austriackiego na obowiązujące prawo w Polsce w okresie porozbiorowym (kodeks karny dla Zachodniej Galicji, Franciskana w Wolnym Mieście Krakowie, Kodeks Karzący w Królestwie Polskim). Fakt znacznego wpływu jest niewątpliwy, ale przyczyna i źródło chyba jeszcze niedostatecznie zgłębione. Wydaje się nadto, że o wpływie tym bardzo mało jest wiadome w ojczyźnie Franciskany, a być może, iż dalsze badania przedsięwzięte w obu krajach ujawniłyby sporo interesującego dla prawnika i historyka materiału.

Te uwagi idące nieco poza ramy ścisłej recenzji wywołuje cenna praca prof. L. Pauliego. Recenzowana praca jest wartościową i całościową (w obu częściach) rozprawą historycznoprawną. Uzupełnia ona w znacznym stopniu nasze wiadomości o stanie normatywnym na ziemiach polskich (jeśli chodzi o prawo karne) w okresie porozbiorowym, dokumentując zastosowanie w praktyce tego prawa poprzez gruntowną analizę zapadłych wyroków odnośnych instancji.

JERZY ŚLIWOWSKI (Toruń)

Stanisław Edward Nahlik, *Narodziny nowożytnej dyplomacji*, Wrocław 1971, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, s. 286.

Różne znaczenia ma wyraz dyplomacja. Autor recenzowanej monografii raczej opowiada się za tym, w myśl którego dyplomacja stanowi „pewien tor działalności państwa”. Gdyby natomiast Nahlik zwrócił uwagę na metody charakterystyczne dla